

Bogusław Dąbrowski
Członek Polskiego Związku Działkowców
w Rodzinnym Ogrodzie Działkowym
im. kmdr ppor. Jana Grudzińskiego w Gdyni

Gdynia, dnia 30 marca 2012 roku

Szanowna Pani
Ewa Kopacz
Marszałek Sejmu RP
Warszawa

Szanowna Pani Marszałek!

Jestem jednym z 353 członków Polskiego Związku Działkowców użytkujących bezpłatnie działkę w moim Rodzinnym Ogrodzie Działkowym im. kmdr ppor. Jana Grudzińskiego w Gdyni. Ogród mój został utworzony w 1962 roku na obrzeżach mojego miasta Gdynia, wówczas w znacznej odległości od centrum.

Dla członków założycieli naszego ogrodu, mieszkańców wielkomiejskich bloków i dla nas obecnych użytkowników działki były i są miejscem relaksu na łonie natury, z dala od smogu. Działka to także miejsce integracji pokoleń działkowców oraz możliwość uprawiania na własne potrzeby zdrowej żywności, nie mówiąc o ratowaniu często bardzo skromnych budżetów rodzinnych.

Działki w takim jak mój ogród to także zielone płuca miasta, bez kosztowo oddające przyrodzie i społeczeństwu tak potrzebny do życia tlen, to miejsce gdzie członkowie lokalnej społeczności użytkują te małe płachetki ziemi.

Dzisiejsze działki w naszych ogrodach przekształciliśmy własnymi i Związku środkami finansowymi w zielone oazy, przekształciliśmy otrzymane zdegradowane tereny, przez nikogo wówczas niechcianymi.

Dzisiaj te tereny wszelkimi sposobami i metodami chce się nam odebrać, po to tylko by w ich miejsce powstały kolejne zamknięte, ekskluzywne osiedla mieszkaniowe czy też wszech obecne centra handlowe. Chce się nam odebrać na pożytek niewielu lecz za to kosztem bardzo wielu!

Szanowna Pani Marszałek!

Od początku ustrojowych przemian, a więc od ponad 20 lat my działkowcy, pełnoprawni członkowie polskiego społeczeństwa, członkowie największej w Polsce społecznej, pozarządowej organizacji jesteśmy uszczęśliwiani wbrew nam i niepokojeni dziwaczными projektami, których jedynym celem jest podważenie celu i sensu istnienia ogrodnictwa działkowego, naszego prawnego statusu oraz pozycji i rangi naszego narodowego Polskiego Związku Działkowców.

Uważam, że warto przypomnieć, że w wolnej Polsce było już tak wiele tych projektów zmierzających tylko i wyłącznie do likwidacji ogrodów i wyrugowania z nich nas działkowców. Pierwszy z nich zgłosili w dniu 27 lipca 1990 roku posłowie z Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego w formie projektu ustawy „o likwidacji pracowniczych ogrodów działkowych”. Wówczas masowe protesty nas działkowców, udzielone szerokie poparcie społeczne i polityczne spowodowały, że autorzy wycofali projekt.

My działkowcy pamiętamy projekty ustaw o powszechnym uwłaszczeniu z 1998 roku, reprivatyzacyjnej z 2001 roku, czy liczne projekty PiS, które pod medialnym hasłem uwłaszczenia działkowców chciały nam „zafundować” wywłaszczenie.

Kiedy w dniu 8 lipca 2005 roku polski parlament uchwalił Ustawę o Rodzinnych Ogrodach Działkowych i którą w konsekwencji podpisał Prezydent RP wydawało się, że zapewni ona trwałe i spokojne korzystanie z działek, tak się niestety nie stało i nadal nie dzieje.

Do walki z nami stanął Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego Lech Gardocki zaskarżając do Trybunału Konstytucyjnego zapisy całej naszej ustawy, jako ponoć nie zgodnej z Konstytucją RP. Do tego wniosku doszedł po 5 latach jej obowiązywania i zapomniał, że gdy była tworzona to ani jednym słowem nie wnosił do niej żadnych zastrzeżeń.

Zapomniał, że w obronie tej ustawy swoje poparcie wyraziło ponad 620 tysięcy działkowców, członków polskiego społeczeństwa.

Zapomniał, że nie ma drugiej takiej ustawy, która jak ta cieszy się tak znaczącym poparciem.

O naszej jedności dobitnie świadczą odbyte pierwszy raz w historii Związku dwa Kongresy, oba w obronie nienaruszalności jej zapisów, kolejny raz uzyskując znaczące polityczne poparcie oraz poparcie narodowych związków działkowców funkcjonujących w Europie.

Takie samo stanowisko wyraziło także 430 delegatów biorących udział w IX Krajowym Zjeździe Delegatów PZD w liście skierowanym do Pani Marszałek.

Szanowna Pani Marszałek!

W dniu 15 lutego 2012 roku skierowałem do Pani list, jako jeden z sygnatariuszy Listu Otwartego delegatów na IX Zjazd i do chwili obecnej nie doczekałem się żadnej reakcji.

W dalszym ciągu apeluję do Pani Marszałek, drugiej osoby w Państwie o aktywne zaangażowanie się w obronę i ochronę praw nabytych i interesów jednego miliona 250 tysięcy członków Polskiego Związku Działkowców.

Proszę łaskawie pamiętać, że obecnie istniejący stan prawny jest konsekwencją ponad 114 letniej tradycji ogrodnictwa działkowego na ziemiach polskich.

Niniejszy kolejny list do Pani Marszałek przekazuję także drogą elektroniczną do:

- Prezesa Polskiego Związku Działkowców Eugeniusza Kondrackiego,
- Przewodniczącej Krajowej Komisji Rewizyjnej PZD Marii Fojt,
- Prezesa Okręgowego Zarządu PZD w Gdańsku Czesława Smoczyńskiego.

Przesyłając działkowe pozdrowienie pozostaję w wyrazami niezmiennego szacunku

Bogusław Dąbrowski